

KAZIMIERZ DOPIERAŁA  
Poznań

## STOWARZYSZENIE POLSKICH PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH W AMERYCE IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI

W okresie II wojny światowej Polacy przebywający na terenie Stanów Zjednoczonych podejmowali wielokrotnie próby konsolidowania wychodźstwa polskiego w tym państwie. Szczególnie w pierwszym okresie działań wojennych, gdy okazało się, że wojna będzie trwała dłużej niż się spodziewano, istotne było zespolenie wysiłków, by przeciwstawić się wpływowi niemieckim w Stanach Zjednoczonych. Chciano oddziaływać na społeczeństwo amerykańskie w duchu prapolskim, a zarazem zjednoczyć Polonię, mając nadzieję na udzielenie pomocy Polakom pozostającym pod okupacją niemiecką i sowiecką. Wyrażano nadzieję, że po wojnie z pomocą Stanów Zjednoczonych zostanie odbudowany polski potencjał naukowy, gospodarczy i kulturalny. To cel, który wytyczyły wszystkie środowiska polskie i polonijne, niezależnie od wykształcenia i przynależności organizacyjnej czy wyznawanych opcji politycznych. Działania osób były jednakże determinowane ich osobistym przekonaniem o słuszności podejmowanych działań i charakterem organizacji, do których przynależeli. Jedni uważali, że gromadzenie dóbr materialnych i ich przekazywanie przez organizację Czerwonego Krzyża do okupowanej Polski pozwoli jej obywatelom przetrwać najtrudniejszy okres wojny, inni bardziej skłaniali się na rzecz akcji politycznych, mających przywrócić Polsce niepodległość.

W artykule koncentruje się na działalności elity naukowej, która zamieszkała na terytorium Stanów Zjednoczonych. Grupa polskich uczonych w USA nie ograniczała działalności do trwającej wówczas, bardzo potrzebnej, akcji charytatywnej, ale zachowała widzenie perspektywiczne – powstanie niepodległej Polski, a w niej kadry naukowe, wykształcone w wolnych krajach, gotowe od razu do odbudowy państwa. Zdawano sobie sprawę, że w Polsce elita naukowa i intelektualna, jako nośnik tożsamości narodowej, zostanie przetrzebiona przez okupanta niemieckiego i sowieckiego. W kraju zamknięto wszystkie ośrodki naukowe i kulturalne, a okupanci rozpoczęli fizyczną likwidację polskich uczonych, m.in. z powodu ich działania w konspiracji, gdzie prowadzili nadal działalność pedagogiczną i naukową. „Głos jej jednak nie docierał do świata. Siłą rzeczy obowiązek reprezentowania

myśli polskiej na świecie spadł na tych, którzy znaleźli się w wolnych krajach”<sup>1</sup>. Zatem myślano o odtworzeniu kadry wykształconych Polaków, którzy gotowi byłiby po zawierusze wojennej przenieść się do Polski i dzielić się zdobytymi wiadomościami, wiedzą. Był to cel, jak się wydaje, nadrzędny, ale nie jedyny. By zanotować jakieś sukcesy na tym polu należało scalić rozproszony wysiłek, ukazać osiągnięcia naukowe, aby były zauważalne w rozwoju państwa amerykańskiego. Miało to przekonać Amerykanów do poparcia działań stowarzyszenia, które zamierzano utworzyć. Istniała także potrzeba przeprowadzenia akcji samopomocowej dla tych naukowców, którym nie powiodło się zawodowo i materialnie na terenie USA. W kręgach Polonii dostrzegano ich trudną sytuację materialną. Złożyło się na nią wiele przyczyn. Próby znalezienia pracy okazały się niejednokrotnie trudne. Pomagała w tym m.in. Fundacja Kościuszkowska, ale wyniki tych zabiegów były niewspółmierne do wysiłków. Z pewnością fachowość naukowców i wiedza nie budziły żadnych zastrzeżeń, ale przeszkodą była bariera językowa – w większości słaba znajomość języka angielskiego. Wielki wpływ na ich sytuację materialną miał przede wszystkim napływ uczonych z Europy Zachodniej, szczególnie po zajęciu Francji przez Niemców. Popierani przez etniczne, silne organizacje uzyskiwali na uniwersytetach amerykańskich niejednokrotnie szybciej posady niż uczeni polscy. Ich grupy narodowościowe działały prężniej i skuteczniej.

Utworzenie stowarzyszenia, skupiającego wszystkich naukowców polskich na terytorium Stanów Zjednoczonych wydawało się potrzebą chwili i przyszłości. Polscy uczeni, ratując się niejednokrotnie przed śmiercią z rąk okupantów, przybywali do Stanów Zjednoczonych różnymi drogami<sup>2</sup>. Wielu z nich stroniło od organizacji polonijnych już istniejących w USA. Wyptywało to z faktu klęski wrześnieowej, za którą w jakiś sposób czuli się odpowiedzialni, powiązani z przedwojennymi władzami Rzeczypospolitej Polskiej. W USA czuli się wyobcowani. Na nich spadało odium klęski. Szukali organizacji już nie o profilu politycznym, lecz branżowym, zreszającym na bazie zainteresowań naukowych czy wykształcenia. Dotyczyło to przede wszystkim naukowców, intelektualistów i ludzi kultury.

Z pewnością zdawano sobie sprawę, że utworzenie stowarzyszenia nie będzie rzeczą łatwą, choćby ze względu na olbrzymi obszar USA, gdzie w rozproszeniu pracowali polscy naukowcy. Ten obszar powodował duże trudności komunikacyjne. Skorelowanie wszystkich poczynań, uzgodnienie celów stowarzyszenia nie mogło być konsultowane we wszystkich środowiskach naukowych. Zatem inicjatorami mogła być tylko grupa uczonych, mieszkająca w stosunkowo niedalekiej od siebie odległości.

<sup>1</sup> S.D. Wandycz, *Polski Instytut Naukowy w Ameryce. W trzydziestą rocznicę 1942-1972*, Nowy Jork 1974, s. 12.

<sup>2</sup> *Zbiory Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku* (dalej FK) karton (dalej B) II 128, *W. Świętosławski do S. Mierzwy*, 23 VIII 1940; zob. także S.D. Wandycz, *op. cit.*, s. 12.

Grupa polskich uczonych emigrantów, przybyłych do Stanów Zjednoczonych wskutek działań wojennych, znakomicie rozumiała cel stowarzyszenia. Byli wśród nich: Oskar Halecki<sup>3</sup>, Jan Kucharzewski<sup>4</sup>, Wacław Lednicki<sup>5</sup>, Bronisław Malinowski<sup>6</sup>, Wojciech Świątosławski<sup>7</sup> i Rafał Taubenschlag<sup>8</sup>. Szczególnie wśród nich miejsce zajmował Stefan Mierzwa<sup>9</sup>. On to dążył do rozpropagowania osiągnięć Polski w Stanach Zjednoczonych i zbliżenia uczonych i studentów obu narodów. Fundacja Kościuszkowska, utworzona w 1925 r., udzielała stypendiów na studia w Polsce i Ameryce<sup>10</sup>. Bez zaangażowania S. Mierzwy utworzenie stowarzyszenia byłoby bardzo utrudnione, jeśli nie niemożliwe. S. Mierzwa, przebywając od 1910 r. w USA, doskonale wyczuwał kierunki polityki prowadzonej przez rząd tego kraju i nastroje społeczeństwa amerykańskiego. Jako sekretarz wykonawczy Fundacji Kościuszkowskiej ściśle współpracował z Amerykanami i był darzony szacunkiem wśród Polonii. Z nim konsultowano różne polskie i polonijne przedsięwzięcia. Nie znaczy to bynajmniej, że ze wszystkimi jego poczynaniami się zgadzano.

Do nich przyłączyli się inni, przybyli do Stanów Zjednoczonych przed wybuchem II wojny światowej. Oni to przyczynili się do utworzenia Stowarzyszenia Polskich Pracowników Naukowych w Ameryce im. Tadeusza Kościuszki (*Kościuszko Association Committee of Polish Scholars in America*), tworu dość efemerycznego i z tego powodu wzmiankowanego w literaturze historycznej polskiej oraz amerykańskiej. To stowarzyszenie było prawozorem dla powstałego na jego gruzach, a za to z poparciem politycznym i finansowym

<sup>3</sup> 1891-1973; historyk, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Towarzystwa Naukowego Lwowskiego, *Académie Diplomatique* w Paryżu i *Royal Society* w Londynie; przybył do USA w 1940 r.; pozostał w USA, zob. *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, t. 2, Toruń 2003, s. 184.

<sup>4</sup> 1876-1952; polityk, historyk, prawnik członek Polskiej Akademii Umiejętności; przybył do USA w 1940 r.; pozostał w USA, zob. *Encyklopedia polskiej emigracji...*, t. 3, Toruń 2004, s. 79.

<sup>5</sup> 1891-1967; sławista, historyk literatury, językoznawca, członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności; przybył do USA w 1940 r.; pozostał w USA, zob. *Encyklopedia polskiej emigracji...*, t. 3, s. 129.

<sup>6</sup> 1884-1942; etnolog, antropolog społeczny, socjolog, wykładowca na *University of London*, członek Polskiej Akademii Umiejętności; przybył do USA w 1938 r., prof. *Yale University* w New Haven, zob. *Encyklopedia polskiej emigracji...*, t. 3, s. 240.

<sup>7</sup> 1881-1968; fizyk i chemik, rektor Politechniki Warszawskiej, minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 1935-1939, członek Polskiej Akademii Umiejętności, dwukrotny kandydat do nagrody Nobla, 1940-1946 prof. w Pittsburgu: Uniwersytetu i Instytutu Badań Przemysłowych Mellona, po wojnie wrócił do Polski.

<sup>8</sup> 1881-1958; prawnik, historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności, 1940 prof. uniw. w Aix-en-Provence i 1942-1947 Uniwersytetu *Columbia* w Nowym Jorku; po wojnie wrócił do Polski.

<sup>9</sup> (Mizwa), 1892-1971; ekonomista, absolwent ekonomii na *Harvard University*, inicjator utworzenia Fundacji Kościuszkowskiej, późniejszy jej prezes.

<sup>10</sup> Zob. K. Dopierała, *Fundacja Kościuszkowska. Zarys dziejów*, Poznań 1992; *Encyklopedia polskiej emigracji...*, t. 3, s. 303.

rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie, Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce (*Polish Institute of Arts and Sciences of America*). Te same osoby, które zakładały stowarzyszenie, były założycielami Instytutu. Na oficjalnej stronie internetowej Instytutu<sup>11</sup> pomija się to stowarzyszenie, wspominając, że wszyscy założyciele byli członkami Polskiej Akademii Umiejętności i chcieli ją, po zamknięciu przez hitlerowców, restaurować na ziemi amerykańskiej.

Chciałbym, w 400. rocznicę przybycia pierwszych Polaków do ziemi amerykańskiej w 1608 r., choć w części odtworzyć dzieje stowarzyszenia, na podstawie dokumentacji archiwalnej niegdyś przechowywanej w Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku<sup>12</sup>. Zebrane informacje, przeważnie z korespondencji trzech osób: dra Stefana Mierzwę, prof. Wojciecha Świątosławskiego i prof. Oskara Haleckiego, pozwalają przedstawić powstanie i działanie stowarzyszenia. Korespondencja zarazem wskazuje na te osoby jako inicjatorów przedsięwzięcia. Im, którzy niejednokrotnie uczestniczyli także w innych akcjach, były szczególnie bliskie zadania, wspomniane na początku: konsolidacja polskich uczonych i przygotowanie kadry naukowo-pedagogicznej dla przyszłej, niepodległej Polski. Byli oni zgodni, że konieczna jest organizacja skupiająca polskich uczonych rozproszonych na olbrzymim terytorium Stanów Zjednoczonych. W korespondencji między nimi zaczął się wyłaniać kształt przyszłego stowarzyszenia.

Propozycję utworzenia zrzeszenia „wszystkich uczonych przebywających w Ameryce przez Fundację Kościuszkowską i pobudzenia nas do pracy kulturalno-naukowej...” wysunął W. Świątosławski w liście do S. Mierzwę 7 sierpnia 1940 r. Wprawdzie list ten nie dotarł do rąk adresata, ale znamy jego treść z późniejszej korespondencji. W dwa miesiące później (4 października 1940 r.) W. Świątosławski w liście do S. Mierzwę podał już konkretne propozycje. Pisał:

„Wydaje mi się, że należałoby ułożyć listę tych, co przybyli i pracują w swoim zawodzie tu, na terenie Ameryki. Listę tę trzeba by było rozesać nam wszystkim i dołączyć do tego pismo, które by mogło być podpisane raczej przez jednego lub kilku z nas. W piśmie tym należałoby wyjaśnić, że celem skoordynowania wysiłków proponuje się utworzyć grupę czy stowarzyszenie działające pod opieką Fundacji Kościuszkowskiej, a mające na celu stworzenie ruchu polskiego kulturalno-naukowego na

<sup>11</sup> [www.piasa.org/history.html](http://www.piasa.org/history.html).

<sup>12</sup> Badania takie prowadziłem w latach 1976/1977. Wówczas archiwum Fundacji Kościuszkowskiej nie było uporządkowane, znajdowało się w piwnicy, w olbrzymiej szafie panczernej, gdzie panował tropikalny upał. Niektóre z listów, ze względu na panującą tam temperaturę, kruszyły się w rękach. Na prośbę ówczesnego prezesa dra Eugene Kusielewiczę spisałem wszystkie dokumenty, nadając im sygnatury B[ox] numer i karta. Spis pozostawiłem prezesowi, bojąc się przewozić go przez granicę. Zaryzykowałem natomiast przewiezienie odbitek kserograficznych (zezwoił mi je wykonać prezes w biurze po godzinach urzędowania), potrzebnych do napisania książki o fundacji. Celnik, mimo prawdziwej odpowiedzi na pytanie, co przywożem z USA, bez kontroli stwierdził „niech Pan idzie dalej”. W ostatnich latach archiwum Fundacji Kościuszkowskiej zostało uporządkowane, zatem powstaje trudność podania właściwych sygnatur pism. Mam nadzieję, że wykonany przeze mnie spis odnalazł się w zbiorach fundacji i do tego spisu została wykonana konkordancja. Zatem sygnatury podaję na podstawie pozostawionego spisu.

terenie Stanów Zjednoczonych. Cel: podniesienie i rozwijanie kultury narodowej i kultury polskiej wśród Polaków obywateli amerykańskich, współdziałanie w budzeniu uczuć obywatelskich obywateli Stanów Zjednoczonych, z jednoczesnym uświadomieniem, że jako Polacy obywatele ci powinni wnieść własny element w pracy twórczej, opartej na kulturze Narodu Polskiego<sup>13</sup>.

Jego propozycja wynikała z przekonania, że prędzej czy później odrodzi się Polska. Już w czerwcu 1940 r. napisał do S. Mierzwy, przewidując powikłania na amerykańskim gruncie jako następstwo zwycięskiego marszu hitleryzmu i faszystowskiego nacjonalizmu. Upredzał że,

„do ataku powinna Ameryka się przygotować już dziś i to nie tylko przez zbrojenia ile przez pracę ideologiczną nad narodem całym. W tej pracy swoją część zrobić muszą najprzedniejsze umysły polskie w Ameryce. W tym znaczeniu jest rzeczą ważną, aby Polacy znaleźli swoją własną drogę do obywatelskiego przygotowania wielomilionowej rzeszy Polaków do spełnienia powinności jako dobrych obywateli amerykańskich<sup>14</sup>.”

W. Świątosławski proponował, by po utworzeniu stowarzyszenia rozpocząć wydawanie biuletynu popularnonaukowego i wysłać go do wszystkich prenumeratorów pism polskich bez „różnicy kierunku politycznego, a po pewnym czasie byłby dołączany do czasopism polskich, ale za oddzielną prenumeratą<sup>15</sup>”. Uważał, że należałoby drukować w nim artykuły w języku polskim i angielskim o Polsce, o nauce polskiej i jej osiągnięciach, a także informacje o aktualnym pobycie i pracy polskich uczonych na terenie Stanów Zjednoczonych. Z jednej strony artykuły miały przekonać Amerykanów o całkowitej lojalności nowo przybyłych polskich uczonych i ich gotowości pracy dla dobra państwa udzielającego gościny, a z drugiej nakłaniać Polaków do scalenia swoich wysiłków bez względu na reprezentowany światopogląd. „Jedność narodowa Polaków w Ameryce jest potrzebna zarówno dla Ameryki jak też dla samych Polaków” – napisał W. Świątosławski<sup>16</sup>. We wrześniu 1940 r. przygotował on odezwę do polskich naukowców w sprawie utworzenia stowarzyszenia. Przesłał ją 30 września z prośbą o opinię do S. Mierzwy, ale równocześnie prosił o zapoznanie z jej treścią O. Haleckiego<sup>17</sup>. S. Mierzwa był przekonany, że odezwę można byłoby ogłosić natychmiast, ale sprawę wydawania biuletynu uznał za przedwczesną. „Sprawa ta jeszcze nie dojrzała i wymaga omówienia jej dodatkowo”.

Po początkowym entuzjazmie S. Mierzwa okazał się bardziej powściągliwy w swoim działaniu i widocznie po przemyśleniu kwestii zaczął się wycofywać z propozycji natychmiastowego opublikowania odezwy. Konsultował poczynania zmierzające do tworzenia stowarzyszenia z O. Haleckim. O fakcie tym powiadomił W. Świątosławskiego 3 października 1940 r. Wyraził także swój pogląd, że odezwa

<sup>13</sup> FK B II 128, *W. Świątosławski do S. Mierzwy*, 4 X 1940.

<sup>14</sup> FK B II 128, *W. Świątosławski do S. Mierzwy*, VI 1940.

<sup>15</sup> FK B II 128, *W. Świątosławski do S. Mierzwy*, 4 X 1940.

<sup>16</sup> FK B II 128, *W. Świątosławski do S. Mierzwy*, 4 X 1940.

<sup>17</sup> FK B II 128, *W. Świątosławski do S. Mierzwy*, 30 IX 1940.

w tej formie nie nadaje się do druku i należałoby ją uzupełnić, zanim zostałaaby przesłana do wszystkich polsko-amerykańskich gazet w USA w celu opublikowania. S. Mierzwa, choć propozycję utworzenia stowarzyszenia akceptował, wyrażał wątpliwości czy nazwać ją Kołem Naukowo-Oświatowym przy Fundacji Kościuszkowskiej, jak to sugerował W. Świątosławski<sup>18</sup>. Obawiał się bowiem, aby nie nastąpiły nieporozumienia z członkami nieistniejącego już wówczas Koła Polskiego w Nowym Jorku. Skupiało ono inteligencję i deklarowało podobne cele. Chciał uniknąć oskarżeń o podszywanie się pod tę instytucję. Także nie godził się, by wiązać powstanie stowarzyszenia z działalnością Fundacji Kościuszkowskiej. Proponował unikać tej nazwy, choć przyznawał, jako dyrektor wykonawczy tej instytucji, że miała ona stanowić podporę dla coraz bardziej zarysowującego się planu utworzenia stowarzyszenia. Zobowiązał się przygotować ostateczną wersję odezwy. W. Świątosławski nie miał wyboru. Przyjmował sugestie S. Mierzwę, dotyczące zmiany nazwy stowarzyszenia, sądząc, że wszystkie te uwagi były uzgadniane z O. Haleckim. Stąd jego opinia: „Jednym słowem, czekam na ostateczną propozycję Panów. Sądzę, że odezwę powinni podpisać wszyscy, kto się znajdzie pod ręką, a nawet może by należało uzyskać podpisy za pośrednictwem korespondencji. Tydzień zwłoki nie odgrywa roli”<sup>19</sup>. O. Halecki, nie zaprzeczając celowości utworzenia stowarzyszenia, sugerował, by przedyskutować projekt stowarzyszenia na specjalnie w tym celu zwołanym zjeździe uczonych polskich w Nowym Jorku. Ten pogląd nie spodobał się W. Świątosławskiemu<sup>20</sup>, który nie wierzył, ze względów finansowych, w możliwość zorganizowania takiego spotkania. Wolałby rzecz załatwić korespondencyjnie. Okazało się jednak, że przez wymianę listów nastąpiły nieudomówienia. O. Halecki wyrażał zgodę na wysłanie odezwy do wszystkich polskich uczonych zainteresowanych w utworzeniu stowarzyszenia oraz opublikowanie jej w polonijnych gazetach. Natomiast proponował zwołanie konferencji w okresie świąt Bożego Narodzenia, w której wzięliby udział polscy uczeni, którzy mogliby przybyć, by przedyskutować cele stowarzyszenia, powołać je do życia, wybrać członków zarządu<sup>21</sup>.

Pod koniec października 1940 r. rozpoczęła się dyskusja między S. Mierzwą, O. Haleckim i W. Świątosławskim na temat odezwy. Jej projekt przedstawił W. Świątosławski, a dość istotnie, tak jak obiecywał, uzupełnił S. Mierzwa. Jej pierwotna treść przedstawiała się następująco:

<sup>18</sup> FK B II 128, *W. Świątosławski do S. Mierzwę*, 3 X 1940.

<sup>19</sup> FK B II 128, *W. Świątosławski do S. Mierzwę*, 5 X 1940.

<sup>20</sup> FK B II 128, *W. Świątosławski do S. Mierzwę*, 11 X 1940.

<sup>21</sup> FK B II 128, *W. Świątosławski do S. Mierzwę*, 15 X 1940.

## „Odezwa

do uczonych polskich, obecnie w Stanach Zjednoczonych, Pracowników naukowych oraz wszystkich tych, którzy się chcą przyczynić do rozwoju Nauki Polskiej i Wiedzy o Polsce.

Wypadki w Europie, chwilowa utrata Ziemi polskiej oraz szczęśliwy dla nas przypadek, żeśmy się znaleźli na wolnej ziemi amerykańskiej – wymaga od nas największych wysiłków, aby w tym jednym naprawdę wolnym kraju rozpocząć prace nad dalszym rozwojem Nauki i Kultury Polskiej oraz nad rozpowszechnianiem najbardziej wartościowych pierwiastków tej Kultury jako też wiedzy o Polsce i Polakach.

Od naszych braci i kolegów, którzy pozostali w kraju, nie można się więcej spodziewać oprócz tego, by przetrwali. Natomiast od nas, społeczeństwo i przyszłość mają prawo więcej się spodziewać. Samo przetrwanie nie wystarczy. Musimy po sobie pozostawić tutaj trwalsze pamiątki naszego bytu.

Tak się szczęśliwie ułożyło, iż należymy do narodu, który przyczyniając się w miarę swoich sił do wzrostu potęgi, siły, kultury i cywilizacji Stanów Zjednoczonych, może jednocześnie służyć sprawie polskiej, gdyż racja stanu Polski nie stała i stać nie może w sprzeczności z racją Stanów Zjednoczonych. Prowadząc zatem naszą sprawę naukową, oświatową i kulturalną wśród obywateli amerykańskich tak polskiego jak i niepolskiego pochodzenia, przysłużymy się jednocześnie sprawie polskiej i dorzucimy naszą cegiełkę do tego wspaniałego gmachu wielkiej Republiki amerykańskiej.

Każda narodowość, zamieszkująca Stany Zjednoczone ma obowiązek wnieść wiano do kultury i bogactwa duchowego tego kraju. Pomnażamy przez to dorobek cywilizacyjny Stanów Zjednoczonych. Do obowiązku tego poczuwamy się wszyscy, zarówno ci co są obywatelami Stanów Zjednoczonych, jak też ci co przybyli tu wskutek wypadków wojennych. Każdy z nas powinien uczynić wszystko, aby pracować nad pobudzeniem sił twórczych wszystkich Polaków zamieszkujących na stałe lub czasowo ten kraj. Mamy obowiązek przede wszystkim dać w szeregu artykułów materiał rzeczowy, przedstawiający w sposób obiektywny i rzeczowy dorobek kulturalny naszego narodu, w długim szeregu stuleci spełniający swą misję dziejową. Powinniśmy udostępnić materiał wszystkim, a więc w ogóle obywatelom amerykańskim, zwłaszcza zaś Polakom posługującym się lub nie posługującym się językiem polskim.

Abyśmy mogli spełnić swoje obowiązki tak w atmosferze szlachetnej rywalizacji jak również w kierunku skoordynowanej akcji – czy to w formie odczytów, artykułów w czasopismach, monografii czy książek – powinniśmy się skupić w jedną jakąś organizację np. 'Zrzeszenie Polskich Pracowników Naukowych w Ameryce' lub t.p. organizacji. Nazwę i ogólne cele można z czasem ustalić czy to drogą korespondencji czy osobistych konferencji tych zainteresowanych osób, które się mogą zebrać.

Ponieważ Fundacja Kościuszkowska, z racji swej działalności dawniejszej i obecnej, najbardziej nadaje się na ekspozyturę naszych w tym kierunku wysiłków, proponujemy by Fundację tę w dalszym ciągu uważano jako Centralę i do Biura tejże Fundacji wysyłano wszystkie zgłoszenia, zapytania itd. Biuro Fundacji będzie wiedziało o wszystkich naszych zamiarach, poczynaniach i postępie w pracy: a będąc ze wszystkimi w kontakcie, umożliwi nam współpracę.

Proponujemy dalej, by w pracy naszej nad rozwojem nauki i kultury polskiej nie dopuścić żadnych elementów natury politycznej mogących wnieść rozdzwiek w nasze i tak skromne ilościowo szeregi.

Wreszcie proponujemy, by w czasie ferii świątecznych Bożego Narodzenia, o ile to się okaże możliwym w piątek lub w sobotę dnia 27go lub 28go grudnia br., odbyła się konferencja w biurze Fundacji Kościuszkowskiej (pod adresem 149-151 East 67th Street, New York, N.Y.) tych osób, które do Nowego Yorku mogą przyjechać. Cel konferencji: przedyskutowanie możliwego do zrealizowania programu pracy oraz wybór Przewodniczącego, Wice-Przewodniczącego, ewentualnie Sekretarza zrzeszenia.

Do zrzeszenia pracowników naukowych z pośród [spośród] uchodźców z Polski mogą przyłączyć się również ci, którzy się dawniej tutaj osiedlili jak również obywatele amerykańscy polskiego pochodzenia, pracujący naukowo i z celami zrzeszenia sympatyzujący.

W międzyczasie prosimy o wysłanie zgłoszeń, uwag etc. do Fundacji Kościuszkowskiej pod wyż. wspomnianym adresem, zaznaczając kto może być obecnym na wstępnym zjeździe względnie konferencji i jaka data byłaby najdogodniejsza”.

Zarówno S. Mierzwa, jak i W. Świątosławski byli zgodni, że nazwę stowarzyszenia należy ustalić przed zjazdem. Wymienioną w odezwie nazwę stowarzyszenia Zrzeszenie Polskich Pracowników Naukowych w Ameryce wymyślił S. Mierzwa, choć trapiły go wątpliwości czy była właściwa. Zdecydowanie natomiast odrzucał nazwę proponowaną przez W. Świątosławskiego – Koło Naukowo-Oświatowe przy Fundacji Kościuszkowskiej. Sprawę nazwy i wybór osób do podpisania odezwy pozostawił O. Haleckiemu i W. Świątosławskiemu.

W. Świątosławski proponował, by w imieniu Komitetu Organizacyjnego podpisali się oprócz niego: O. Halecki, F. Znaniński<sup>22</sup> i J. Kucharzewski<sup>23</sup>.

Przedstawioną powyżej treść odezwy znam tylko z projektu W. Świątosławskiego i dość istotnych uzupełnień S. Mierzwę<sup>24</sup>. Dla tego ostatniego niektóre sformułowania nie miały większego znaczenia np. proponował wprowadzić „utrata Niepodległości” zamiast „utrata Ziemi”. Natomiast dla W. Świątosławskiego stanowiło to istotną poprawkę. Dyskutowano nad opuszczonym przez S. Mierzwę akapitem (w tekście wyodrębniono go inną czcionką) czy nad uzupełnieniem Mierzwę o szczęśliwym przypadku dla tych, którzy znaleźli się w Stanach Zjednoczonych.

S. Mierzwa zwracał uwagę, że należałoby zastanowić się kto z „inteligencji polskiej” ma być zaproszony do pierwszej grupy członków (*Charter Members*). Sygnalizował problem: czy stowarzyszenie będzie zrzeszało wszystkich, którzy

<sup>22</sup> 1882-1958; filozof, socjolog, twórca polskiej socjologii, 1920-1939 prof. Uniwersytetu Poznańskiego, w USA 1914-1920 i od 1939 r.; zob. *Encyklopedia polskiej emigracji...*, t. 5, Toruń 2005, s. 434-435.

<sup>23</sup> Ostatecznie odezwę podpisali S. Mierzwa, W. Świątosławski, O. Halecki, W. Lednicki, M. Kridl i F. Znaniński.

<sup>24</sup> FK B II 128, *W. Świątosławski do S. Mierzwę*, 21 X 1940.



mieli jakąkolwiek styczność z wyższą uczelnią choćby w charakterze asystenta; czy będzie scalało tylko polskich pracowników naukowych (obywateli polskich) „względnie Polaków w szerszym określeniu? Czy mogą być dopuszczone osoby, które były nauczycielami w gimnazjach lub wcale nigdzie nie wykładały – jak np. doktor medycyny, który pracował w laboratorium w szpitalu, a nie miał żadnej łączności z uczelnią wyższą? Czy ma być jednakowe członkostwo czynne dla wszystkich czy czynne dla uchodźców z kraju, a jakaś ‘associate membership’ dla Amerykanów polskiego pochodzenia?”<sup>25</sup>

S. Mierzwa wykorzystał swoje duże doświadczenie zdobyte w czasie tworzenia Fundacji Kościuszkowskiej. Dostrzegał problemy, które należało uwzględnić dla dobra powstającego stowarzyszenia. Proponował, by wszystkich którzy zechcą działać uważać jako członków zwyczajnych, a członkostwo właściwe zarezerwować dla profesorów, docentów ewentualnie asystentów wyższych uczelni akademickich, państwowych i prywatnych lub zajmujących analogiczne stanowisko w kolegiach i uniwersytetach. Choć i wyjątki od tej reguły byłyby możliwe dla członków Polskiej Akademii Umiejętności, np. dla Jana Kucharzewskiego. Uważał również, że przed zjazdem należy ustalić, choć w zarysie, regulamin Zrzeszenia, „aby mógł [zjazd] coś przyjąć, polecić czy rekomendować, a nie ‘błądzić’ w domysłach”. Uzgodniony tekst gotów był S. Mierzwa wysłać do wszystkich pism polskich w USA i osób, które byłyby zainteresowane powstaniem zrzeszenia<sup>26</sup>.

W. Świętosławski wyraził zgodę na proponowaną przez S. Mierzwę nazwę stowarzyszenia. Zgadzał się z uzupełnieniem S. Mierzwy, by w poczet członków właściwych zaliczyć członków Polskiej Akademii Umiejętności, Akademii Nauk Technicznych oraz Towarzystw Naukowych w Warszawie, Poznaniu i Lwowie oraz osoby, które samodzielnie ogłosiły prace naukowe. Zastanawiał się nad możliwością współpracy z polskimi pismami wychodzącymi w Stanach Zjednoczonych i publikowania w specjalnej rubryce „Sprawozdania Zrzeszenia Polskich Pracowników Naukowych w Ameryce” not historycznych, bibliograficznych i innych prac, które zarząd stowarzyszenia akceptował do druku. Sądził, że prace należałoby publikować w dwu językach: polskim i angielskim. Wyrażał jednak obawy czy rzeczywiście prace te dotrą do rąk polonijnych czytelników i Amerykanów. Równocześnie proponował S. Mierzwie, wymawiając się nieznajomością stosunków amerykańskich, by napisał regulamin stowarzyszenia, opierając się na już istniejących. S. Mierzwa odmówił. Nie chciał się tego podjąć i sugerował, aby to uczynił O. Halecki w uzgodnieniu z innymi uczonymi polskiego pochodzenia. Przesłał natomiast W. Świętosławskiemu kopie *Kosciuszko Foundation Certificate of Incorporation i regulamin (By-Laws)*. Widocznie także O. Halecki wymówił się od napisania regulaminu, bo jego opracowanie wyszło

<sup>25</sup> FK B II 128, W. Świętosławski do S. Mierzwy, 25 X 1940.

<sup>26</sup> FK B II 128, S. Mierzwa do W. Świętosławskiego, 29 X 1940.

spod pióra W. Świętosławskiego. Zawierał dziesięć rozdziałów: I. Cele Zrzeszenia, II. Siedziba Zrzeszenia, III. Członkowie rzeczywiści Zrzeszenia, IV. Członkowie wspierający, V. Zarząd Zrzeszenia, VI. Komisja Kontrolująca, VII. Publikacje i działalność Zrzeszenia, VIII. Walne Zgromadzenia i Zjazdy, IX. Zmiana Statutu oraz rozwiązywanie Zrzeszenia, X. Przepisy przejściowe. Celem zrzeszenia miała być „praca nad rozwojem Nauki Polskiej i szerzeniem wiedzy o Polsce, o kulturze polskiej wśród obywateli Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza zaś obywateli pochodzenia polskiego” przez ogłaszanie prac naukowych.

W statucie (regulaminie) podkreślono łączność stowarzyszenia z Fundacją Kościuszkowską. Członkowie podzieleni zostali na dwie grupy: rzeczywistych i wspierających. Ci ostatni to wszyscy, którzy zgłoszą się do tej organizacji, bez względu na przynależność etniczną. Do wpisania ich na listę członków potrzebna była zgoda większości członków zarządu. Członków wspierających pozbawiono prawa głosowania. Zarząd stowarzyszenia miał składać się z czterech osób – trzech wybieranych korespondencyjnie przez członków stowarzyszenia, a czwartą osobą miałyby być każdorazowy (*ex officio*) dyrektor biura Fundacji Kościuszkowskiej. Wybierano by przewodniczącego, wiceprzewodniczącego i sekretarza z tym, „że co najmniej” dwóch członków wybranych powinno mieszkać w Nowym Jorku lub w takiej odległości od Nowego Jorku, aby móc bywać na posiedzeniach zarządu”. Projekt regulaminu przewidywał rozstrzygnięcie wszystkich spraw ważnych drogą głosowania wszystkich członków stowarzyszenia, gdyby w zarządzie nie uzyskano jednomyślności. Kontrolę finansów proponował W. Świętosławski powierzyć Komisji kontrolującej pracę Fundacji Kościuszkowskiej. Zarządowi przyznano prawo kwalifikowania prac do publikacji, planowanie działalności Stowarzyszenia, przyjmowanie nowych członków rzeczywistych i wspierających, ale zarazem „zdobycie środków na prowadzenie działalności Zrzeszenia”. Walne zgromadzenie i zjazdy naukowe miał zwoływać Zarząd. Głosowanie na walnych zjazdach miało być pośrednie, drogą korespondencji lub przez upoważnionego członka Stowarzyszenia. W. Świętosławski proponował, by zmiana postanowień regulaminu jak i zgoda na rozwiązanie Stowarzyszenia mogła zapaść większością dwu trzecich członków rzeczywistych Stowarzyszenia. By uniknąć nieporozumień kto jest członkiem Zarządu w chwili jego ukonstytuowania, regulamin przewidywał – że są nim osoby podpisane pod odezwą „rozesłaną i drukowaną w czasopismach”.

Z niektórymi punktami regulaminu nie zgadzał się S. Mierzwa. Proponował zmiany w punkcie V dotyczące głosowania wszystkich członków Stowarzyszenia w sprawach, które nie zyskały jednomyślnej aprobaty w zarządzie, a także w punkcie VIII dotyczącym druku prac naukowych.

W. Świętosławski akceptował niektóre uzupełnienia i zmiany, lecz był nieco zaskoczony zniknięciem w statucie (po przepisaniu regulaminu w biurze Fundacji Kościuszkowskiej) części nazwy stowarzyszenia – „imienia Tadeusza Kościuszki” oraz pominięciem dwóch towarzyszy, których członkowie mieli być zaliczeni

w poczet członków czynnych (rzeczywistych), to jest Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Domagał się uzupełnienia regulaminu<sup>27</sup>. Mierzwa sumitując się wyjaśnił, że nazwa „im. T. Kościuszki” została opuszczona, gdyż znajduje się w odezwie i nie chciał jej powtarzać. Natomiast nazwy towarzystw naukowych zostały opuszczone przez pomyłkę<sup>28</sup>. Dyskusja nad odezwą nie miała toczyć się tylko w kręgu tych trzech osób. S. Mierzwa przygotował kopie odezwy, by mogły być przesłane kilku uczonym polskim, którzy chcieliby zasiąść w tzw. Komitecie organizacyjnym. Ze swej strony proponował Floriana Znanięckiego i Jana Kucharzewskiego<sup>29</sup>.

Odezwa i statut stowarzyszenia zostały wysłane w początkach grudnia 1940 r. do prasy<sup>30</sup>. Nie wszyscy byli zachwyceni, gdy dowiedzieli się o propozycji utworzenia stowarzyszenia. Najbardziej niezadowolonymi osobami byli: Jerzy Sława-Neyman<sup>31</sup> i Bohdan Zawadzki<sup>32</sup>. Jerzy Sława-Neyman, członek Rady Nadzorczej Fundacji Kościuszkowskiej, ogłosił do członków Rady Nadzorczej i Narodowej Fundacji Kościuszkowskiej *Circular Letter to the Trustees and the Members of the Advisory Committee of the Kosciuszko Foundation*<sup>33</sup>. Protestował w nim przeciwko planom powiązania stowarzyszenia z Fundacją Kościuszkowską. Uważał, że Fundacja Kościuszkowska nie powinna współpracować z tym zrzeszeniem i je finansować, a szczególnie z W. Świętosławskim, powiązaniem politycznie z rządem, który upadł. J. Sława-Neyman proponował zmobilizować Fundację Kościuszkowską do zbierania funduszy na rzecz polskich naukowców przebywających w Europie. Z tego względu nie widział potrzeby tworzenia nowej organizacji. Sądził, że lepszym rozwiązaniem byłoby pozyskanie dla Fundacji Kościuszkowskiej nowych „członków wspomagających” z grona naukowców, którzy zgodziliby się wpłacać bliżej nieokreślone sumy pieniężne. Krytykował projekt wydania biuletynu, a zarazem wskazywał na możliwość publikowania prac w nowo powstałym wydawnictwie zajmującym się sprawami Europy Centralnej pod redakcją prof. S.H. Thomsona z *Boulder College (University of Colorado)*.

<sup>27</sup> FK B II 128, W. Świętosławski do S. Mierzwę, 1 XI 1940.

<sup>28</sup> FK B II 128, S. Mierzwa do W. Świętosławskiego, 4 XI 1940.

<sup>29</sup> FK B II 128, W. Świętosławski do S. Mierzwę, 22 XI 1940.

<sup>30</sup> FK B II 128, W. Świętosławski do S. Mierzwę, 27 XI 1940.

<sup>31</sup> 1894-1981; matematyk, statystyk, wykładowca w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Warszawskim, 1934-1938 w *University College* w Londynie, od 1938 prof. w *Berkeley University of California*.

<sup>32</sup> 1902-1966; psycholog; prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, od marca 1940 r. w USA, gdzie podjął pracę m.in. w *Smith College Northampton*, stan Massachusetts, *Welesley College*, od 1946 w *City College of New York*.

<sup>33</sup> Oto fragment z tego cyrkularza: „It is doubtful whether it is in the interest of the Foundation to cooperate with and to contribute financially to any such society as the one proposed. Owing to the recent political affiliations of Prof. Swietoslowski, it is still more doubtful whether the Foundation would benefit by cooperating with a society of which he is the first sponsor”.

Wydaje się, że J. Sława-Neyman nie bardzo zrozumiał ideę i cel zrzeszenia, sprowadzając wszystko do wymiaru finansowego, zapomóg dla polskich naukowców w trudnych czasach wojennych. Nie taki był cel tego stowarzyszenia.

Wysłanie przez J. Sławę-Neymana cyrkularza do Amerykanów, członków Fundacji Kościuszkowskiej, dotknęło mocno S. Mierzwę. W liście do J. Sławy-Neymana<sup>34</sup> bronił W. Świętosławskiego i stwierdzał, że nazwa i ogólne formy utworzenia stowarzyszenia zostały uzgodnione przez prof. Henry Noble MacCrackena<sup>35</sup> z O. Haleckim. Twierdził, że Fundacja Kościuszkowska stroni od działań politycznych, ale chce pomagać zarówno polskim uczonym przebywającym w kraju, jak i poza nim. Równocześnie zwrócił J. Sławie-Neymanowi uwagę na niestosowność wysłania cyrkularza, co mogło dać asumpt do plotek o waśniach między Polakami.

Także Bohdan Zawadzki wystąpił przeciw tworzeniu stowarzyszenia<sup>36</sup>. „Natoomiast sądzę – pisał – że nie tworzenie jeszcze jednej zbytecznej organizacji, ale pewne systematyczne porozumienie się polskich pracowników naukowych w Ameryce ma swoją rację bytu”. W myśl jego koncepcji Fundacja Kościuszkowska miałaby wydawać raz na kwartał biuletyn, podobny do już wydawanego, informujący o losie polskich uczonych w USA i zająć się dla nich poszukiwaniem pracy. Chciał rozszerzyć działalność Fundacji Kościuszkowskiej przez utworzenie wypożyczalni przeźroczy, filmów o Polsce i sporządzenia wykazu podstawowych źródeł informacji o Polsce.

J. Sława-Neyman w liście skierowanym do W. Świętosławskiego, po wyjaśnieniach S. Mierzwy, nie negował już celowości utworzenia stowarzyszenia, wyraził jednak swoje niezadowolenie, że ma być ono kontynuacją Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Polskiej Akademii Umiejętności. Strukturalnie widział je jako zaprzeczenie tradycji tych dwóch wyżej wymienionych placówek naukowych. Uważał prawdopodobnie, że przyjmowanie w poczet członków tych towarzystw naukowych osób nie zawsze na podstawie ich osiągnięć naukowych było niewłaściwe. „Wobec tego nie wydaje mi się – pisał – słusznym, by nasze zrzeszenie zaczęło się od automatycznego przyjmowania członków TNW i Akademii. Podstawą przyjęcia winny być tylko prace samego osobnika”<sup>37</sup>. Uważał, że prof. Oskar Lange<sup>38</sup> i prof. Manfred Kridl<sup>39</sup> powinni opracować szczegóły.

<sup>34</sup> 23 XII 1940 r.

<sup>35</sup> 1880-1970; 1915-1946 prezydent *Vassar College*, Poughkeepsie, stan Nowy Jork, twórca w 1919 *American Junior Red Cross* i współtwórca Fundacji Kościuszkowskiej.

<sup>36</sup> FK B. Zawadzki do S. Mierzwy, 24 XII 1940.

<sup>37</sup> FK J. Sława-Neyman do W. Świętosławskiego, 27 XII 1940.

<sup>38</sup> 1904-1965; ekonomista, działacz socjalistyczny i komunistyczny, 1938-1945 prof. *University of Chicago*, 1945-1948 ambasador Polski w USA i delegat w ONZ, od 1949 prof. SGPiS w Warszawie.

<sup>39</sup> 1882-1957; historyk, krytyk i teoretyk literatury, 1928-1932 prof. uniwersytetu w Brukseli, 1932-1939 prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, od 1940 w *Smith College* w Northampton, stan Massachusetts, od 1948 w nowojorskim *Columbia University*.

W. Świątosławski, będąc atakowanym przez J. Spławę-Neymana, zdecydował się wycofać swoją kandydaturę na prezesa stowarzyszenia, gdyby pełnienie przez niego tej funkcji miało przynieść szkodę stowarzyszeniu<sup>40</sup>. Nie wystarczyło to J. Spławie-Neymanowi, który wręcz zaproponował W. Świątosławskiemu zrezygnowanie z piastowania jakiegokolwiek funkcji<sup>41</sup>. Była to reakcja na działalność W. Świątosławskiego w rządzie II Rzeczypospolitej, na jego niekiedy niefortunne zachowania w stosunku do starszych profesorów, pozbawiania ich posad czy możliwości wykładania na uczelniach, szczególnie po przejściu na emeryturę. Wzajemne animozje zostały przeniesione z Polski na grunt amerykański. W. Świątosławski odpowiadając J. Spławie-Neymanowi stwierdzał, że nigdy przedtem nie był i nie jest politykiem, nigdy do żadnej partii nie należał, a „zapisał się do Obozu Zjednoczenia Narodowego” jedynie po to, by nie łamać solidarności gabinetu. W wyniku tej korespondencji W. Świątosławski, właściwy twórca stowarzyszenia, jego *spiritus movens*, zrezygnował z udziału w pierwszym zjeździe.

Także Antoni Zygmunt<sup>42</sup> miał wątpliwości czy należy centralizować prace uczonych polskich na obczyźnie „przynajmniej w tej chwili. Sprawa taka mogłaby być aktualna, gdyby okazało się, że Anglia przegra wojnę, a sprawa jest pogrzebana na okres niewiadomo jak długi”<sup>43</sup>. Jednak przychylił się do koncepcji utworzenia stowarzyszenia, ale uważał, że celem jego powinna być pomoc dla kraju. „Samo zrzeszenie w Ameryce może nosić tylko charakter prowizoryczny, jeżeli mamy wierzyć w pomyślny wynik wojny, a co za tym idzie powrót większości uczonych polskich z Ameryki do Kraju”<sup>44</sup>.

Poparcie dla projektu wyraził natomiast Kazimierz Fajans<sup>45</sup> i wspomniany już O. Lange. Za utworzeniem stowarzyszenia był M. Kridl, który zgodził się nawet na prośbę O. Haleckiego podpisać odezwę, ale jej sygnowanie uzależnił od zmiany wstępu. Uważał, że członkowie stowarzyszenia powinni w pracy propagandowo-odczytowej pomijać elementy natury politycznej. Ponieważ nie zmieniono treści odezwy, zaprotestował. Przychylił się do stanowiska B. Zawadzkiego i J. Spławie-Neymana, że „nie należy współpracować z ludźmi (czyli z W. Świątosławskim – K.D.), którzy Polskę powtórnie do agonii mogą doprowadzić”<sup>46</sup>.

W takiej atmosferze wzajemnych sporów nie tylko o kształt przyszłego stowarzyszenia, ale także animozji osobistych i politycznych odbyło się pierwsze

<sup>40</sup> FK W. Świątosławski do J. Spławy-Neymana, 2 XII 1940.

<sup>41</sup> FK J. Spława-Neyman do W. Świątosławskiego, 27 XII 1940.

<sup>42</sup> 1900-1992; matematyk, 1930-1939 prof. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, od 1940 prof. *Mount Holyoke College* w South Halley, stan Massachusetts, 1945-1947 prof. *University of Pennsylvania*, 1947 prof. *University of Chicago*.

<sup>43</sup> FK B II 128 A. Zygmunt do S. Mierzwę, 6 XII 1940.

<sup>44</sup> FK B II 128 A. Zygmunt do S. Mierzwę, 27 XII 1940.

<sup>45</sup> 1887-1975; fizykochemik, 1917-1935 prof. uniwersytetu w Monachium, od 1936 w Ann Arbor, stan Michigan, sformułował tzw. regułę przesunięć Soddy'ego-Fajansa i kwantykułową teorię wiązań chemicznych, zob. *Encyklopedia polskiej emigracji...*, t. 2, Toruń, 2003 s. 8.

<sup>46</sup> FK Z. Kridl do S. Mierzwę, 26 XII 1940.

zebranie założycielskie 28 grudnia 1940 r. w gmachu konsulatu RP. Trwało ponad cztery godziny. Mimo zjazdów naukowych, odbywających się wówczas w Cambridge, w których polscy uczeni brali udział, przybyło tylko 18 osób<sup>47</sup>. Przebieg obrad, według S. Mierzwy, który referował je W. Świątosławskiemu był „nacechowany powagą chwili i głębokiem poczuciem moralnym obowiązków wobec kolegów w mniej szczęśliwym położeniu”<sup>48</sup>. Wszystkie sprawy traktowano merytorycznie, bez osobistych animozji, ustosunkowując się do przysłanych lub ogłoszonych wniosków pozytywnych. Ubolewano jednak nad cyrkularzem autorstwa J. Spławy-Neymana, uważając, „że nasze własne brudy, choć akademickie, winno się prać na swym własnym podwórku”<sup>49</sup>. Poddano krytyce fragment odezwy, jako niezbyt precyzyjnie sformułowany, w którym postulowano, by „nie dopuścić żadnych elementów natury politycznej”. Przyjęto zatem interpretację pozytywną, a odrzucono sporne argumenty polityczne o „podłożu osobistym”.

Podkreślano jednocześnie, że każdy członek stowarzyszenia musi mieć swobodę interpretacji zagadnień politycznych „Polski dawnej czy przyszłej”. Powzięto uchwałę o utworzeniu zrzeszenia z nazwą w języku polskim: Stowarzyszenie Polskich Pracowników Naukowych w Ameryce im. Tadeusza Kościuszki i nazwę angielską *Kosciuszko Association Committee of Polish Scholars in America*. Ukonstytuował się tymczasowy zarząd, który – jak można sądzić – miał sprawować władzę do czasu nowego wyboru na dorocznym zjeździe stowarzyszenia. Do Zarządu zostali wybrani: O. Halecki – przewodniczący, Bronisław Malinowski – wiceprzewodniczący, Waław Lednicki i Stefan Mierzwa – członkowie, dr Irena Piotrowska – sekretarz i skarbnik. S. Mierzwę wybrano „jako osobę prywatną w charakterze doradczym”. Przy wyborze zarządu kierowano się także miejscem zamieszkania w pobliżu Nowego Jorku, by umożliwić od czasu od czasu zebranie się jego członków. Powołano komisję rewizyjną, którą utworzyli prof. Maria Gutowska, dr Aleksander Hertz<sup>50</sup> i prof. Jan Kucharzewski.

S. Mierzwa pisał do W. Świątosławskiego:

„Podczas dłuższej dyskusji nad statutem wiele fragmentów uległo znacznej zmianie [...] Dwie idee dominowały: 1. ograniczyć się do spraw naukowo-kulturalnych, do takich zagadnień jakie naukowców polskich najwięcej interesują i jakie leżą w granicach ich indywidualnych i zbiorowych kompetencji 2. unikać zagadnień wychodzących poza zakres kompetencji stowarzyszenia i poza granice praktycznych możliwości. Innymi słowy, w celach i zadaniach nastąpił kompromis pomiędzy tym co by się chciało robić, a tym co prawdopodobnie będzie można zrobić”<sup>51</sup>.

<sup>47</sup> Sprawozdanie z tego zjazdu napisał W. Świątosławski w grudniu 1941 r., a opublikował je 2 stycznia 1942 r. p.t. *Jasny promień słońca* na łamach „Pittsburczanina”.

<sup>48</sup> FK B XV 69 S. Mierzwa do W. Świątosławskiego, 2 I 1941.

<sup>49</sup> FK B XV 69 S. Mierzwa do W. Świątosławskiego, 2 I 1941.

<sup>50</sup> 1895-1983; socjolog, prozaik, eseista, publicysta, wykładowca socjologii w warszawskim Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej i Państwowym Instytucie Pedagogiki Specjalnej, od 1940 w USA, redaktor „Poland Fights”, pozostał w USA.

<sup>51</sup> FK B XV 69 S. Mierzwa do W. Świątosławskiego, 2 I 1941.

S. Mierzwa, uwzględniając wszystkie głosy z dyskusji, nakreślił praktyczną działalność stowarzyszenia. Zaproponował wysłanie do członków krótkich, często ukazujących się biuletynów z informacjami o pobycie polskich naukowców w USA, o publikowanych przez nich pracach. W biuletynach, wydawanych na powielaczu, proponował zamieszczać informacje o uczonych przebywających w Polsce i w innych krajach. Stowarzyszenie miałoby gromadzić materiały o sytuacji nauki polskiej w kraju i poza nim i informować o tym amerykańskich naukowców, służąc radą Fundacji Kościuszkowskiej, m.in. komu z polskich uczonych przebywających w Ameryce należałoby przyjść z finansową pomocą, a nawet wyszukać pracę. S. Mierzwa proponował współpracę z Fundacją Kościuszkowską w zakresie gromadzenia książek, wydawnictw i czasopism naukowych przeznaczonych, po zakończeniu wojny, dla bibliotek i uniwersytetów w Polsce. To ostatnie zadanie uznał za pierwszoplanowe, a niewykraczające poza granice możliwości i kompetencji polskich uczonych<sup>52</sup>. Równocześnie wskazał na najstabszy punkt działalności utworzonego stowarzyszenia. Pisał „skąd wziąć pieniądze na niezbędne wydatki, choćby pocztowe, przybory biurowe *etc.* Zarząd będzie się musiał chyba osobiście poskładać, by te wydatki pokryć. Uważam, że Zarząd winien zaapelować do członków, by każdy w miarę możliwości, coś złożył w formie *Membership fee* [składki członkowskiej]”<sup>53</sup>.

W dniach 20 i 21 stycznia 1941 r. odbył się pierwszy doroczny zjazd stowarzyszenia. Udział w nim wzięło 37 członków z ogólnej liczby 81. W pierwszym dniu wygłosili odczyty: doc. Ignacy Złotowski, *Rola społeczna nauk ścisłych*, Stefan Ropp<sup>54</sup>, *Amerykańskie projekty rekonstrukcji powojennej Europy*, prof. Wacław Lednicki *Slawistyka polska* i O. Halecki *Problem wschodni w dziejach Polski*. Wykładom przysłuchiwało się ok. 100 osób. W drugim dniu zjazdu udział wzięli wyłącznie członkowie stowarzyszenia. Powołano w poczet członków rzeczywistych m.in. dr. Antoniego Benisa, dr. Zenona Kosidowskiego<sup>55</sup>, dr. Jerzego Lichtensztula, dr. Filipa Merlona, Michała Mościckiego<sup>56</sup>, Bogumiła Wojciechowskiego. Rozważano sprawę wydania książki dotyczącej dorobku Polski okresu międzywojennego<sup>57</sup> i zaawansowania nad nią prac, zastanawiano się nad udzieleniem pomocy krajowi, dyskutowano sprawę wygłaszania odczytów, a zarazem poinformowano uczestników, że tworzy się Polski Instytut Naukowy w Ameryce.

<sup>52</sup> FK B XV 69 S. Mierzwa do W. Świątosławskiego, 2 I 1941.

<sup>53</sup> FK B XV 69 S. Mierzwa do W. Świątosławskiego, 2 I 1941.

<sup>54</sup> Dyrektor generalny Międzynarodowych Targów Poznańskich, w USA od 1939 r. jako Komisarz Polskiej wystawy w Nowym Jorku.

<sup>55</sup> 1898-1978; eseista i poeta, 1928-1939 w Polskim Radiu, 1939-1951 przebywał w USA, jego później wydane eseje dotyczące *Biblii*, jak i *Ewangelii* spotkały się z krytyką chrześcijańskich teologów i biblistów.

<sup>56</sup> 1894-1961; 1933-1937 poseł polski w Tokio, 1937-1939 poseł w Belgii i Luksemburgu; od 1940 w USA.

<sup>57</sup> Książka, o której mowa w korespondencji między S. Mierzwą a W. Świątosławskim występuje pod różnymi tytułami m.in. *Twenty Years of Poland Independence; Poland 1919-1939*.

Inicjatywa jego założenia wyszła od Rafała Taubenschlaga<sup>58</sup>, płk. Adama Koca<sup>59</sup>, dr. E. Corwina-Lewińskiego, którzy zwrócili się do rządu polskiego w Londynie z prośbą o przyznanie 50 tys. dolarów potrzebnych na założenie Instytutu Naukowego. Po ukończeniu wojny Instytut Naukowy miał być amerykańską stacją Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. W lipcu 1941 r. zapadła decyzja o jego utworzeniu. 1 lipca 1941 r. odbyło się pierwsze zebranie zarządu Instytutu w siedzibie Fundacji Kościuszkowskiej, na którym powołano na prezesa O. Haleckiego. Bronisław Malinowski został wiceprezesem, a Irena Piotrowska sekretarzem. W posiedzeniu brali udział S. Mierzwa i Henry Noble MacCracken. Dyskutowano sprawę polskich żołnierzy-studentów przebywających w Szwajcarii i próby zorganizowania się polskich uczonych przebywających na Węgrzech i w Rumunii. O. Halecki zaproponował, by urządzić zjazd stowarzyszenia w czasie ferii Wielkanocnych w *Vassar College*, co zyskało akceptację prezesa tej instytucji. Prawie wszystkie pisma polonijne opublikowały sprawozdanie ze zjazdu organizacyjnego napisane przez Marię Gutowską. Polskie czasopisma wydrukowały także artykuł S. Mierzwy pod tytułem *Na marginesie zjazdu uczonych polskich w Stanach Zjednoczonych*. Maria Paryska na łamach „Ameryka-Echo” (Ohio) opublikowała artykuł *Tułaczka uczonych polskich*, poświęcony stowarzyszeniu i jego prezesowi O. Haleckiemu. Założenie stowarzyszenia zauważono także w Londynie. O nim ukazała się notatka w „Dzienniku Polskim”.

Na następnym posiedzeniu zarządu stowarzyszenia odbytym 29 marca 1941 r. w siedzibie Fundacji Kościuszkowskiej nie uczestniczył Bronisław Malinowski, który został ranny w wypadku samochodowym. Zaproszono natomiast członków Komisji Rewizyjnej i szczególnie zasłużonych dla stowarzyszenia: Henryka Arctowskiego<sup>60</sup>, Aleksandra Hertza, Jana Kucharzewskiego, W. Świątosławskiego i Floriana Znanickiego. Dwaj ostatni nie mogli przybyć na posiedzenie z powodu „odległości dzielącej ich miejsca zamieszkania od Nowego Jorku”. Praca zarządu stowarzyszenia w pierwszych miesiącach jego istnienia polegała na sporządzeniu listy uczonych polskich w Ameryce i nawiązaniu kontaktu i współpracy. Na posiedzeniu akcentowano przychylność prasy polsko-amerykańskiej do nowo powstałego stowarzyszenia<sup>61</sup>.

Zarząd postanowił wystosować pisma do prezydenta RP Władysława Raczkiewicza, do ministra Stanisława Kota oraz do prof. Stefana Glasera, prezesa Zrzeszenia Profesorów i Docentów w Anglii. Zarząd zaproponował, by *Smithsonian Institution* w Waszyngtonie przysyłał do stowarzyszenia wszystkie książki, które

<sup>58</sup> 1881-1958; prawnik, historyk, od 1918 prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1940 uniwersytetu w Aix-en-Provence i 1942-1947 uniwersytetu *Columbia* w Nowym Jorku, od 1947 prof. Uniwersytetu Warszawskiego, od 1928 członek Polskiej Akademii Umiejętności.

<sup>59</sup> 1891-1969; polityk, oficer, publicysta, 1930-1936 wiceminister i 1939 minister skarbu; od 1940 r. w USA, zob. *Encyklopedia polskiej emigracji...*, t. 2, Toruń 2003, s. 426.

<sup>60</sup> 1871-1958; podróżnik, geograf i geofizyk, 1921-1939 prof. na uniwersytecie lwowskim, 1911-1919 i od 1939 w USA w *Smithsonian Institution* w Waszyngtonie.

<sup>61</sup> Sprawozdanie z zebrania i z konferencji, jakie odbyły się dnia 29 marca 1941 r. w Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku opracowała Irena Piotrowska 8 kwietnia 1941 r.



dotychczas wysyłał jako egzemplarze wymienne do naukowych instytucji w Polsce. Stowarzyszenie chciało je przechować do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości. Jednak *Smithsonian Institution* odmówiło i postanowiło przechowywać u siebie wydawnictwa i paczki z książkami aż do czasu, gdy będzie miało pewność, że „instytucje i biblioteki polskie znów zaczęły swą działalność”. Na zebraniu interesowano się studiami akademickimi podjętymi przez Polaków internowanych w Szwajcarii, doniesieniami o organizowaniu życia naukowego na Węgrzech. Po rozważeniu tego problemu zastanawiano się nad propozycją nadesłaną przez W. Świątosławskiego, by w porozumieniu z polską prasą polonijną nadsyłać jej regularnie „poza sprawozdaniami z działalności stowarzyszenia wszelkiego rodzaju artykuły i opracowania publicystyczne, mające na celu informowanie Polaków o Polsce i Jej dorobku kulturalnym w czasach dawniejszych i w okresie ostatniego 20-lecia. Opracowania takie byłyby pisane przez członków stowarzyszenia, a nawet może i przez inne osoby, przechodziły jednak przez filtr Zarządu”. W. Świątosławski proponował, by założyć w czasopismach polonijnych coś w rodzaju skrzynki pocztowej, do której Polonia nadsyłałaby zapytania z dziedziny nauki i wiedzy o Polsce, a członkowie stowarzyszenia udzielaliby odpowiedzi.

S. Mierzwa poinformował zebranych o mającej się niebawem ukazać książce wydawanej przez Fundację Kościuszkowską pt. *Great Men and Women of Poland*. Miała przybliżyć Polskę Polonii i Amerykanom. Zarząd powziął decyzję o publikowaniu artykułów w prasie, a równocześnie polecił O. Haleckiemu i S. Mierzwie opracowanie wstępne książki *Twenty Years of Poland Independence*, utworzenie redakcji, w skład której obok polskich uczonych wesliby też wybitni Amerykanie. By móc kontynuować działalność Zarząd zwrócił się do wszystkich członków stowarzyszenia o wsparcie finansowe, o dobrowolną składkę. Po zebraniu, już w drodze korespondencji, zastanawiano się nad koncepcją książki, której tytuł uległ różnym przeobrażeniom, wówczas już *Poland 1918-1939*. Zakładano, że nie tylko ona spełni rolę informatora dla społeczeństwa amerykańskiego o Polsce, ale także pod koniec toczącej się wojny będzie stanowić ważny dokument w rozmowach dyplomatycznych. Z tego względu należało wciągnąć do jej opracowania naukowców amerykańskich<sup>62</sup>.

21 grudnia 1941 r. odbyło się walne zebranie członków stowarzyszenia, a zebranie Zarządu 1 stycznia 1942 r. w sali recepcyjnej konsulatu RP w Nowym Jorku. Ukonstytuował się zarząd. Zarząd zeszłoroczny, wybrany przez Walne Zgromadzenie ponownie, dokooptował, zgodnie z życzeniem zgromadzenia Teodora Abla<sup>63</sup> i dr Gidy mińską. Na wniosek S. Mierzwy pozostał na stanowisku prezesa O. Halecki, B. Malinowskiego ustanowiono wiceprezesem, a Irenę Piotrowską sekretarką i skarbniczką. Dyskutowano w czasie Zgromadzenia Walnego o utworzeniu dwóch komisji: Odczytowej i Pomocy Finansowej Uczonym Polakom. 2 grudnia 1941 r. Komisja Odczytowa postanowiła sporządzić wykaz

<sup>62</sup> FK B 69 W. Świątosławski do S. Mierzwy, 26 IV 1941.

<sup>63</sup> 1896-1988; socjolog, 1929-1951 prof. socjologii na nowojorskim *Columbia University*, 1951-1967 w *Hunter College* w Nowym Jorku i następnie na *University of New Mexico* w Albuquerque.

tych członków Stowarzyszenia, którzy władają językiem angielskim i przesłać go do towarzystw amerykańskich, zarządzających odczyty oraz zwrócić się do członków stowarzyszenia, by wygłosili cykl prelekcji o polskiej kulturze w miejscu zamieszkania. Komisja Pomocy Finansowej Uczonym Polakom, na której czele stanął dr Henryk Wachtl postanowiła przeprowadzić zbiórkę pieniędzy. Na posiedzeniu zarządu dyskutowano nad propozycją wydania książki. Przyjęto w poczet członków doktorów: Izaaka Lewina, Rafała Lemkina, Władysława Malinowskiego i doc. dr. Stanisława Swierz-Zaleskiego<sup>64</sup>. W czerwcu 1942 r. członkami zostali m.in. Józef Sułkowski<sup>65</sup> i dr Józef (Michał?) Pawlikowski. Z powyższego zestawienia wynika, że przyjmowano także tych, którzy nie przebywali na terytorium amerykańskim czy kanadyjskim, ale w Europie i Polsce. Kontynuowano jakby w ten sposób tradycje Polskiej Akademii Umiejętności.

W tym okresie główna działalność zarządu polegała na akceptowaniu do druku artykułów i przekazywania ich prasie polonijnej do rozpowszechnienia. O. Halecki napisał artykuł *Najświeższe straty polskiej nauki historycznej*. Władysław Abraham, Józef Siemieński, Kazimierz Zakrzewski, który ukazał się w lutym i marcu 1942 r., W. Świętosławski omówił książkę *Great Men and Women of Poland* i wydał na powielaczu artykuł *Dlaczego tak mało wiemy o pracach i odkryciach uczonych polskich*. Roman Smoluchowski opublikował artykuł p.t. *Cząsteczki chemiczne i stany skupienia*, który był artykułem z cyklu *Wykryte i niewykryte tajemnice materii* redagowanych przez W. Świętosławskiego. W tej samej serii ukazały się Ireny Mrozowskiej *Atomy i ich życie wewnętrzne*, Ignacego Złotowskiego (chemika) *Promienie kosmiczne*. W maju 1942 r. opublikowano pierwszą część artykułu Ireny Piotrowskiej *Malarstwo polskie w dwudziestoleciu niepodległej Polski*, a w październiku część drugą.

3 października 1942 r. odbyło się drugie posiedzenie zarządu w lokalu Fundacji Kościuszkowskiej, w którym uczestniczyli O. Halecki, S. Mierzwa i I. Piotrowska, która rozliczyła się z finansów. Okazało się, że stowarzyszenie dysponowało tylko 104,15 dolarami, w tym 15,15 dolarów – to zastany stan kasy z poprzedniego roku, składki członkowskie wynosiły 64 dolary i przesłane 25 dolarów przez W. Świętosławskiego, a stanowiące jego honorarium za wykład w *Alliance College* w Cambridge Springs. Wydatki administracyjne, na które złożyły się głównie zakupy papieru listowego, kopert, opłaty za przepisywanie i powielanie artykułów spisu członków oraz znaczki pocztowe pochłonęły kwotę 93,98 dolarów. W kasie pozostało niewiele, bo zaledwie 10,17 dolarów. Na tym zebraniu przyjęto nowych członków i liczba ich wzrosła do 89. Przedyskutowano plany wydawnicze, a przede wszystkim zwrócono uwagę na przygotowanie książki *The Republic of Poland 1919-1939*. O. Halecki, redaktor naczelny, i S. Mierzwa, redaktor wykonawczy,

<sup>64</sup> 1886-1951; historyk sztuki, malarz, prof. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, od 1930 kustosz zbiorów wawelskich, położył ogromne zasługi w ratowaniu m.in. arrasów, które wywiózł do Rumunii, Francji, Anglii i Kanady, 1948 r. wrócił do Polski.

<sup>65</sup> 1892-1968; prof. Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego.

postanowili rzec się nad nią pracy i przekazać wszystkie zebrane materiały prof. Bernadotte Schmittowi, któremu prof. Robert Kerner w imieniu *University of California Press* zlecił zredagowanie tomu o Polsce. Zarząd uważał, że książka wydana przez instytucję amerykańską zyska tylko na popularności. Sądzą jednak, że oprócz tego względu istotnym był aspekt finansowy. Zarząd nie miał pieniędzy na jej wydanie, a przejęcie tej inicjatywy przez instytucję amerykańską rozwiązywało problem. Ustalono także termin Walnego Zgromadzenia na dzień 19 grudnia 1942 r. Zjazd miał się odbyć w gmachu Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce. 18 grudnia w przeddzień zjazdu planowano wygłoszenie kilku odczytów, które miały być poświęcone sytuacji nauki polskiej i tragicznie zmarłym uczonym. Natomiast 21 grudnia zapowiadano wykład poety Jana Lechonia<sup>66</sup> *Powieści od Młodej Polski do czasów ostatnich*. Wykład ten zorganizowany był przez Komisję Literatury Polskiej. Zarząd na tym posiedzeniu krytycznie ocenił swoją działalność, na co miała wpływ śmierć Bronisława Małinowskiego (16 maja 1942 r.) i objęcie funkcji dyrektora Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce przez O. Haleckiego. Choroby trapiły także I. Piotrowską. Komisja Odczytowa i Komisja Pomocy Finansowej Uczonym Polskim rozwinęły niewielką działalność ze względu na brak czasu sygnalizowany przez członków obu komisji, spowodowany pracą zawodową i naukową. Po tym zebraniu do zarządu nadszedł list od Komisji Pomocy Finansowej Uczonym Polskim, która sugerowała, by zwrócić się „do Rządu Polskiego o przyznanie dla zapewnienia możliwości przetrwania wojny tym uczonym polskim, którzy nie posiadają środków utrzymania lub je utracili”. Zarząd akceptował tę propozycję, a zarazem wraz z członkami komisji opracował kwestionariusz dla tych, którzy chcieliby otrzymać taką pomoc<sup>67</sup>.

19 grudnia 1942 r. odbyło się doroczne Zebranie Walne, na którym wybrano zarząd. Prezesem został prof. Teodor Abel, jego zastępcą prof. Maria Gutowska, sekretarzem dr J.K. Gidyński, skarbnikiem Irena Piotrowska, a członkami O. Halecki, prof. Henryk Wachtel i dr Józef Lichtensztul. Postanowiono wówczas, że stowarzyszenie będzie w dalszym ciągu propagowało polską myśl naukową, rozpowszechniało znajomość kultury, książek polskich przez stworzenie bibliografii książek polskich lub o Polsce, znajdujących się w amerykańskich bibliotekach, kontynuowało formy pomocy dla członków oraz dążyło do zakładania Towarzystw Amerykańskich Przyjaciół Polskich Uniwersytetów, by odbudować ośrodki uniwersyteckie w Polsce po zakończeniu wojny. Jednak działalność stowarzyszenia, mimo wybrania nowego składu zarządu i wielu propozycji konkretnych prac popularyzatorskich w roku 1943 zaczynała zanikać. Zasadniczy wpływ na powolny, ale postępujący schyłek istnienia stowarzyszenia miało utworzenie Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce (PIN, PIASA)<sup>68</sup>, który przejmował działalność

<sup>66</sup> 1899-1956; poeta, eseista, od 1940 w USA.

<sup>67</sup> *Sprawozdanie z działalności Zarządu Stowarzyszenia Pracowników Naukowych w Ameryce im. T. Kościuszki za czas od dnia 1 stycznia 1942 do chwili obecnej*. Opracowała Irena Piotrowska 9 listopada 1942. Kwestionariusz dotyczący pomocy uczonym został opracowany 25 listopada 1942.

<sup>68</sup> M. Heiman, *Nauka Polska w Stanach Zjednoczonych w latach 1939-1947*, „Nauka Polska” 1947, t. 25, s. 27.

tej organizacji. Wielu członków stowarzyszenia przeszło do PIN. Początkowo byli członkami jednej i drugiej organizacji, następnie coraz bardziej angażowali się w pracach PIN. Osłabiło to znaczenie stowarzyszenia. Sprawy finansowe odgrywały także niepoślednią rolę. PIN był subsydiowany przez rząd RP w Londynie. Stowarzyszenie nie uzyskało takiego poparcia. Jednak mimo swego krótkiego żywota udało się mu zapoczątkować wiele spraw, które potem rozwinął PIN. Były to wykłady, odczyty, publikacja artykułów z różnych dziedzin nauki, co stanowiło nie lada pomoc zarówno materialną, jak i moralną dla „kolegów-rozbitków”<sup>69</sup>. Próbowano wydać biuletyn, który potem w innej formie pojawił się w PIN. Stowarzyszenie, jak można sądzić na podstawie danych przechowywanych niegdyś w Fundacji Kościuszkowskiej, było zaczynem dla współpracy polskich naukowców na terenie Stanów Zjednoczonych. Była to inicjatywa całkowicie prywatna W. Świątosławskiego, który kontynuował działalność zapoczątkowaną w II Rzeczypospolitej i przeniósł ją na grunt amerykański. Jednakże uprzedzenia do niego, ciągnące się z ziemi polskiej do amerykańskiej, wyrugowały go z próby odegrania znaczącej roli w tym stowarzyszeniu. Z pewnością ciosem było ustąpienie z kierowania stowarzyszeniem wielkich autorytetów naukowych, moralnych i przejście do PIN. Dwie organizacje o bardzo podobnym profilu nie miały prawa bytu egzystować obok siebie, przy stosunkowo niewielkiej liczbie polskich uczonych przebywających w USA. Zatem stowarzyszenie, z niewielkimi środkami finansowymi pochodzącymi ze składek, musiało upaść.

#### ABSTRACT

*The overriding goal of the association which functioned in the years 1940-1942 was to find possibilities of employment for Polish scientists at American universities during the Second World War and to present their output to the American society. It was intended to serve the future independent Poland in reconstructing the academia, decimated by the German and Soviet occupants. The task of consolidating the community of Polish scholars was undertaken by prominent representatives of Polish science, a majority of them members of the Polish Academy of Arts and Sciences, who reached the USA in different ways. They drew from the experience of those who had already been staying there for a long time, above all from the expertise of Stefan Mierzwa, the executive secretary of the Kościuszko Foundation. The names of renowned Polish scholars, now forgotten in Poland, are worth recalling, particularly on 400<sup>th</sup> anniversary of the arrival of Poles in America. The founders of the association were among others: Wojciech Świątosławski, Oskar Halecki, Jan Kucharzewski, Wacław Lednicki, Bronisław Malinowski, Rafał Taubenschlag and Stefan Mierzwa. The launching of the Polish Scientific Institute in America, which offered better opportunities and was financed by the government of the Republic of Poland in Exile resulted in the transition of the most active members to the Institute. It was not viable for two organizations of similar profile to exist side by side as the number of Polish scholars in the USA was rather slim. However, the association charted the major directions of activity of the newly created Institute.*

<sup>69</sup> Jw.